



przedstawia nieśmiertelne arcydzieło Federica Felliniego

LA STRADA

Reżyseria Federico Fellini
Włochy 1954, 108 min.

PONOWNIE NA WIELKIM EKRANIE



W KINACH OD 10 października 2014

DYSTRYBUCJA

Aurora Films

Pasaż Ursynowski 1/111, 02-784 Warszawa, Poland, tel. +48 22 405 41 46

Dystrybucja: **Anna Dzewulska** e-mail: dystrybucja@gingercore.pl

PR & MARKETING

METEORA FILMS sp. z o.o.

Adres korespondencyjny: Pasaż Ursynowski 1/111, 02-784 Warszawa

Media & PR - **Małgorzata Borychowska** tel. 696 485 303, e-mail: malgosia@meteorafilms.pl

AURORA FILMS S.C. ul. Pasaż Ursynowski 1/111, 02-784 Warszawa, tel.: + 48 22 405 41 46 www.aurorafilms.pl

AURORA FILMS

przedstawia produkcję
Ponti-De Laurentiis Cinematografica

LA STRADA

Tytuł oryginalny: LA STRADA

w reżyserii Federico Felliniego

Twórcy filmu:

Scenariusz : Federico Fellini, Tullio Pinelli

Zdjęcia: Dino De Laurentiis, Carlo Ponti

Montaż: Leo Cattozzo

Muzyka: Nino Rota

Scenografia: Mario Ravasco

Produkcja: Ilan Goldman, Catherine Morisse

Występują:

Anthony Quinn **Zampanò**

Giulietta Masina **Gelsomina**

Richard Basehart **Linoskoczek "Szalony"**

Marcella Rovere **Wdowa**

Livia Venturini **Siostra**

Aldo Silvani **Właściciel cyrku**

i inni



Opis filmu:

Federico Fellini uznawał „La stradę” za swój przełomowy film, będący odejściem od estetyki neorealizmu i zwrotem w stronę urzekających poetyckich wizji, które wypełniły jego późniejszą twórczość. Po prawie sześćdziesięciu latach od premiery, ten obsypany potężną ilością nagród i honorów film, nadal urzeka poruszającą historią Gelsominy i Zampano. Biedni cyrkowcy wędrują - jak wskazuje tytuł - bez wytchnienia; nie tylko przez włoskie bezdroża ale i życie: trudne, pełne gniewu i goryczy, gdzie miłość, tak dla nich ważna, pojawia się zbyt późno.

Gelsomina (wspaniała Giulietta Masina) zostaje wykupiona od matki przez Zampano. Zajmuje miejsce swojej zmarłej siostry, by towarzyszyć siłaczowi w wędrownych pokazach. **Zampano (Anthony Quinn)** od początku podle traktuje lekko opóźnioną i wrażliwą dziewczynę. Mimo tego Gelsomina pomaga mu w występach. Zampano rozrywa łańcuchy a ona gra na werblu zabawia publiczność i zbiera pieniądze. Kiedy raz zgnębiona okrucieństwem mężczyzny ucieka, poznaje innego cyrkowego artystę - linoskoczkę „Szalonego”. Ten próbuje ją przekonać do wspólnego życia. Ponizana i bita Gelsomina nie jest jednak w stanie wyrwać się spod przemożnego wpływu Zampano. Siłacz odnajduje ją i zabiera do małego cyrku, w którym z czasem pojawia się i linoskoczek. Nienawidzący się mężczyźni ranią się nożami i trafiają do więzienia. „Szalony” opuszcza je pierwszy i chce uciec z Gelsominą. Jednak Zampano również wychodzi na wolność...

„La strada” została nagrodzona m. in. weneckim Srebrnym Lwem i przyznany po raz pierwszy, w tej kategorii, Oskarem za najlepszy film nieanglojęzyczny w 1957 roku. Kiedy w 1993 roku Fellini odbierał honorowego Oscara, podczas ceremonii wyświetlono jej fragment. Wkrótce potem odrestaurowana staraniem Martina Scorsese kopia filmu ponownie trafiła do kin a wielki reżyser i jego muza odeszli „samotną drogą” - jak określa egzystencję słynny temat muzyczny Nino Roty - na zawsze. **Po**

biednej Gelsominie pozostała tylko smutna piosenka i płacz Zampano, po Fellinim filmy, z których „La strada” jest najpiękniejszym.



Głosy o filmie „La strada”:

Reżyser:

*Trudno przypuścić, że przytrafi mi się jeszcze kiedyś taki szczęśliwy moment. **W „La stradzie” mogłem dokładnie wyrazić swoje przekonania***

moralne, swoje upodobania estetyczne, swoje postrzeganie świata; jest to najważniejszy etap mojego życia, być może jego zwieńczenie.

Federico Fellini, 1957

Zampano wziął się z mojego dzieciństwa spędzonego w nadmorskim Rimini. Mieszkał tam wówczas kastrator świń, znany w okolicy kobieciarz. Ten człowiek brał wszystkie dziewczyny w okolicy do swojego łóżka. W końcu jedna z nich zaszła w ciążę. Trafiło na biedną, opóźnioną umysłowo dziewczynę, którą szybko opuścił. Ludzie mówili potem, że dziecko, które urodziła było diabelskie.

Federico Fellini

Kręciłem „Wałkoni”, gdy Tullio Pinelli – mój scenarzysta – postanowił odwiedzić swoją rodzinę w Turynie. W tamtych czasach nie było autostrady łączącej Rzym z północą kraju, należało więc jechać przez góry. **Na jednej z krętych dróg, w skwarze, Tullio ujrzał mężczyzną ciągnącego przykryty brezentem wóz... Niziutka kobieta popychała ten wehikuł z drugiej strony.** Po powrocie do Rzymu powiedział mi, że chciałby napisać scenariusz opowiadający o takim twardym życiu na drodze. Sam chciałem w swoim kolejnym filmie skupić się na małym, wędrownym cyrku, z którym podróżowałyby opóźniona kobieta imieniem Gelsomina. Postanowiliśmy zbratać moich gryzionych przez pchły cyrkowców z górskimi wędrowcami. Imię Zampanò złożyliśmy natomiast z nazwisk właścicieli dwóch małych, rzymskich cyrków – „Zamperla” i „Saltano”.

Federico Fellini, 1992

Pierwsze prasowe recenzje „La strady”:

Celowo niedopowiedziany poemat, którego delikatny sens można łatwo zmiażdżyć poprzez próby ostrych definicji. „La strada” wymyka się próbom klasyfikacji i porównań. Film należy albo przyjąć z jego niejednokrotnym przerysowaniem, albo odrzucić. Jeżeli próbujemy racjonalnie analizować filmy Felliniego musimy skupić się na analizie poszczególnych jego fragmentów. Każda wypowiedź, każdy osobisty sekret powinniśmy rozpatrywać ze szczególną uwagą.

Tullio Ciccirelli, „Lavoro nuovo”, 2 X 1954

Fellini to mistrz opowieści! Jego narracja jest harmonijna i klarowna, złożona z drobnych sytuacji i tonów; tak delikatnych, że można by pomyśleć, że opowiedziana historia nie ma większego znaczenia. **Ale ileż napięcia, ileż głębokich znaczeń mieści się w tej niepozornej historii!** To wszystko jest w tym filmie, choć nie musi być zawsze wyraźnie wytłuszczone, ani bezpośrednio poddawać się interpretacji kinowego konesera. Należy ulec „La stradzie” i otworzyć się na jej subtelną siłę.

Ermanno Contini, „Il Secolo XIX”, 8 VIII 1954

Mitologiczny wymiar filmu przyciąga krytyków może i bardziej niż kinową

publiczność. **Fellini osiągnął szczyt niedostępny dla większości współczesnych reżyserów.** Swym ekspresyjnym stylem powołuje do życia cały wszechświat w każdym z tworzonych filmów. Jego przykład pokazuje, że kino nie potrzebuje wyłącznie reżyserów – techników, skupiających się głównie na formie i obrazie, ale musi się szeroko otworzyć na problemy duchowe.

Dominique Aubier, „Les Cahiers du cinéma” nr 49, VII 1955

Gorzki, ale pełny nadziei. Jak w życiu. Postać grana przez Juliettę Masinę wydaje się przypominać najlepsze role Charliego Chaplina. Aktorka gra jednak z taką świeżością i wyczuciem, że szybko zapominamy o jakichkolwiek odniesieniach.

Jean Aurel, „Arts magazine”, III 1955

Napięcie w filmie wyrażone jest z rzadko spotykaną siłą.

Louis Chauvet, „Le Figaro”

Krytyka:

Można przyjąć, że trzy postacie filmu wyobrażają **trzy podstawowe dla reżysera pierwiastki** ludzkiego istnienia: **zmysłową cielesność**, która zamyka człowieka w granicach jego biologii i potrzeb materialnych (Zampano); **pierwiastek duchowy**, który stanowi o więzi człowieka ze światem i innymi ludźmi, w przeciwieństwie do ciała łączy, a nie dzieli (Gelsomina), oraz **fantazję i wolność**, które bywają domeną sztuki i marzenia („Szalony”). Sceneria „La strady” jest jakby teatrem wyobraźni, postacie Gelsominy, Zampano i „Szalonego” niczym w ludowym moralitecie, misterium lub dramacie romantycznym - projekcją uczuć i myśli reżysera-bohatera”

M. Kornatowska, *Fellini*, 1972.

Lubił pokazywać rozbłyśki światła, przecinające mrok. Lubił efekty ekspresjonistyczne, grę światła i ciemności. Uważał, że to światło jest istotą kina, istotą fotogenii. (...) **Odrzucał realizm.** Wysoko stawiał sztuczność. Większość scen jego filmów rozgrywa się w nocy, kiedy światło buduje przestrzeń, a rzeczywistość robi się wieloznaczna, tajemnicza.

M. Kornatowska, „Gazeta Wyborcza”, 7 XI 2008.



Biogram:

Federico Fellini - reżyser

Żona i muza reżysera - Giulietta Masina zapytana kiedyś, z kim można by identyfikować Felliniego, odpowiedziała, że jest jednocześnie bezwzględnym egoistą Zampanò, kpiarzem i ironistą „Szalonym” i ezoteryczną Gelsominą.



Uznawany za jednego z najwybitniejszych reżyserów kina autorskiego urodził się w 1920 roku we włoskim Rimini. Warunki, w których przyszło mu się wychować, były na tyle trudne, że w wieku kilku lat uciekł z domu i na krótko przyłączył się do wędrownego cyrku. Swoją artystyczną ścieżkę zaczął od malarstwa. Przyjaźń z mistrzem włoskiego, neorealistycznego kina – reżyserem Roberto Rossellinim przyniosła jego scenariusz do filmu „Rzym, miasto otwarte” i pierwszą nominację do Oscara. Najpierw jako scenarzysta, później również jako reżyser, był nominowany do niego

dwanaście razy. Jego filmy w kategorii najlepszych nieanglojęzycznych zdobyły cztery Nagrody Akademii (począwszy od „La strady, przez „Noce Cabirii”, „Osiem i pół” po w 1975 - „Amarcord”). W swoich filmach obsadzał wąskie grono ulubionych aktorów, których twarze stały się symbolami jego filmów. Specjalnie dla żony- Giulietty Masiny napisał film o rzymskiej prostytutce - „Noce Cabirii”, który przyniósł jej Oscara. Z Marcello Mastroiannim stworzył filmy uznawane za jego „opus magnum”: w 1960 „Słodkie życie” - z ikoniczną sceną kąpieli Anity Ekberg w fontannie di Trevi oraz w 1963 roku - „Osiem i pół” - najśłynniejszy film o niemocy twórczej. Stworzył też wiele nowatorskich filmów dokumentalnych, pokazujących świat hipisów, włoskiej kultury, bądź będących autokomentarzem do własnej twórczości, jak „Notatnik reżysera” czy „Wywiad”.

Ostatnie lata życia Felliniego, po sukcesie filmu „Amarcord” i letnim przyjęciu przez publiczność jego obrazu o Casanovie, to próby zebrania pieniędzy na wymarzoną realizację „Boskiej komedii” Dantego. Ten projekt się nie powiódł, jednak wszystkie inne dały mu miano reżyserskiej ikony XX wieku, stojącego obok największych włoskich artystów wszystkich czasów i sztuk. Doceniany przez całe życie, w ostatnich miesiącach życia został nagrodzony honorowym Oscarem za całokształt. Zmarł w 1993 roku. Pochowany został w Rzymie wraz ze zmarłą na nowotwór, kilka miesięcy później, żoną.